Jan-rapowanie & NOCNY, Jutro (ft. Solar)

nie jestem kur* biznesmenem
moje ziomki też nie
a to nie jest hobby w weekend
i nie czuje się bezpiecznie
i odkąd trzeba podpisywać, negocjować
to już biznes?
to przygoda?

powinienem kalkulować co się opyla czy nie
znasz trochę numerów o mnie
jak myślisz, czy robię to
nie świruj kur* jak to poszło
chciałem nagrywać piosenki
wiesz kto przyszedł?
dorosłość

myślałem sobie zawsze że będę wiecznym chłopcem
nie oceniaj mnie po tym
że mnie częściej widać w nocy
poje trochę, ale na ogarze – słowo!
jak mam nie pić swoją drogą jak nocny jest ciągle obok
ilu z nas ma ten polski sen
ja se nie składam obietnic
ale nie śpię właśnie teraz żeby móc go spełnić
jest za 10 piąta
piej wodę, palę szluga
Janek-rapowanie, 02 – to się może udać, ej!

o swoją przyszłość walczę teraz
od dzisiaj dbam o jutro więc się muszę zbierać
chociaż po pijaku będę krzyczał: jebać jutro!
rano się obudzę, by się zbierać już, bo
o swoją przyszłość walczę teraz
od dzisiaj dbam o jutro więc się muszę zbierać
chociaż po pijaku będę krzyczał: jebać jutro!
rano się obudzę, by się zbierać już, bo
bo:

siemano Janek, mam parę odpowiedzi
posłuchaj, mam dla ciebie message
musisz teraz pełna parą żyć i grzeszyć
jak dojedzie cie sumienie to to wszystko spisać w zeszyt
pogonimy to w tysiącach, idzie prosperity
zagrasz se na Op-ku, zgarniesz złote płyty
zaraz zrobisz numer z Taco, będzie hype ogromny
a ja se dumny będę stał o krok w tył
dumny jak skur* ze swojego pliku
już nie będziesz więcej gadać ze nie umiesz zrobić hitu
Janek mówię ci: ciągle będziesz czuł ze to za mało
Janek mówię ci: na początku nic nie brakowało
Janek mówię ci, mówię ci, jak starzy brat, jak mentor i dlatego weź to pierd*
i pamiętaj nie bądź taki Werter młody
ta laleczka cię przekręci nim ją zdążysz zdobyć

o swoją przyszłość walczę teraz
od dzisiaj dbam o jutro więc się muszę zbierać
chociaż po pijaku będę krzyczał: jebać jutro!
rano się obudzę, by się zbierać już, bo
o swoją przyszłość walczę teraz
od dzisiaj dbam o jutro więc się muszę zbierać
chociaż po pijaku będę krzyczał: jebać jutro!
rano się obudzę, by się zbierać już, bo
bo: